GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^er. 25. 28. lutego 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 4. b. m. o godzinie 8méj z rana zszedł z tego świata w 73 roku życia w dobrach swoich jw. Walenty Gurski, były pułkownik gwardyi litewskiéj, znany obywatelstwu i światu uczonemu z cnót obywatelskich i licznych dzieł pismiennych.

— *Z Tarnowa d.* 15. *lutego.* —

Rocznicę urodzin Naj. Cesarza i Króla Jmci obchodzono u nas solennem nabożeństwem, na którém znajdowało się wielu obywateli tego cyrkułu i liczni mieszkańcy tego miasta. Po nabożeństwie, obywatele udali się do c. k. radzcy gubernijalnego i starosty cyrkułowego, na których czele jw. hr. Moszczyński w imieniu swoich współobywateli wynurzył uczucia radości z powodu téj rocznicy i wdzięczności za hojne łaski N. Pana dla tego kraju. Jw. starosta tego cyrkułu dał świetny obiad dla wielu z obywateli i szlachty, tudzież urzędników cywilnych i wojskowych, i znakomitszych osób z miasta. Na publicznym balu w wieczór znajdowało się wielu obywateli i szlachty okolicznéj, i licznie zgromadzona publiczność tutejsza. Mieszkańcy miasta, zamiast oświecenia w wieczór swych pomieszkań, złożyli na wezwanie magistratu 109 złr. 20 kr. m. k. i 3 dukaty w złocie dla osieroconych przez cholerę ubogich. Dla tutejszéj załogi dało dominijum tutejsze dwieście garńcy wódki i dziesięć beczek piwa, jedno dominijum tutejszego cyrkułu dziesięć beczek piwa i tyleż beczek piwa jeden z najpiérwszych urzędników tutejszego sądu szlacheckiego.

— *Z Bochni d.* 15. *lutego.* —

Rocznicę urodzin Najjaśniéjsz. Cesarza i Króla, Pana naszego najmiłościwszego, dnia 12. b. m. rano zwiastowały mieszkańcom miasta Bochni wystrzały z moździerzy, postawionych na otaczających miasto wzgórzach. O godzinie 9téj zgromadzili się nauczyciele i uczniowie tutejszego gymnazyjum w sali tego naukowego zakładu, gdzie dostojny prefekt tego gymnazyjum, kanonik król. zakonu ś. Norberta w Pradze, jks. Antoni Lischka, w obec wielu znakomitszych osób tego miasta miał mowę*), w któréj skreśliwszy wierny obraz wysokich cnót Najmiłościwszego Pana, wyliczył wyświadczone łaski téj prowincyi, osobliwie w przeszłym, tylą nieszczęściami pamiętnym roku. Mowa ta sprawiła na młodzieży i na obecnych osobach głębokie wrażenie.

O 10. godzinie odprawiono w kościele parafijalnym uroczyste nabożeństwo, na którém znajdowali się liczni obywatele tego cyrkułu, c. k. władze cywilne i wojskowe, tudzież wiele pobożnego ludu. Po nabożeństwie odśpiewano hymn św. Ambrożego. Podczas nabożeństwa, kompanija 1go batalijonu landwehrów pułku piechoty barona **Minutillo**, dawała zwyczajne salwy.

Po nabożeństwie zastępca starosty cyrkułowego dał dla obywateli i urzędników cywilnych i wojskowych śniadanie, gdzie z zapałém wznoszono toasty za zdrowie i długie życie Najmiłościwszego Pana i Najjaśniéjszego Domu Jego.

Mieszkańcy miasta tego oświecili w wieczór, z własnego natchnienia, swoje pomieszkania.

O 9téj godzinie tego wieczora rozpoczął się bal publiczny, na który zgromadziło się wielu obywateli i szlachty tego cyrkułu, i nader liczna publiczność. Podczas balu odspiewano, z powszechném uniesieniem, przed obrazem Najj. Pana, ozdobionym do okoliczności stosownem allegoryczném przeźroczem, hymn: *Gott erhalte Franz den Kaiser.*

Tutejsi c. k. urzędnicy i mieszczanie złożyli w dniu tym znaczną summę na wsparcie pozostałych po zmarłych na cholerę wdów i sierot.

Obywatele i mieszczanie tutejsi dali tutejszéj c. k. załodze znaczną ofiarę.

W Wieliczce, w wiliją dnia tego, wyprawili miłośnicy przedstawienie dramatyczne, z którego dochód przeznaczyli na cel dobroczynny.

W wolném mieście handlowém, Podgórzu, podczas uroczystego nabożeństwa i w ciągu dnia

*) Mowa ta, w niemieckim języku, wytłoczona została u Antoniego Sonek w Bochni, a dochód z jéj sprzedaży przeznaczył autor dla nowo utworzonego we Lwowie zakładu dla sierot.

)(

tego wystrzały działowe c. k. artyleryi zwiastowały ościennym narodom radość i miłość wiernych ku Najmiłościwszemu Panu swemu poddanych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Do wieści bajecznych zatrważających należy i ta, że jenerałowie polscy na Syberyję wywiezieni, lub też w więzieniach zamknięci być mają. Dosyć będzie tyle tylko powiedzieć, że żony i familije pomienionych jenerałów, równie jak osoby innémi stosunkami z nimi połączone, otrzymują przez każdego prawie kuryjera od nich listy, i odpowiadają na nie tąż samą drogą. Komunikacyj takowych nietylko żadna władza nie utrudnia, lecz owszem każda chętnie bierze na siebie przesyłanie wzajemnéj korespondencyi.

Od niejakiego czasu w Warszawie z osób chorujących najwięcéj cierpią bole reumatyczne; w zeszłym styczniu mniéj ludzi w téj stolicy umarło, niż w innych miesiącach.

W czasach wojny kościoł parafijalny, czyli pozostała kaplica loterańska na Pradze, bardzo ucierpiała, tak, że z trudnością nabożeństwo odbywane być mogło. Zacny obywatel pragski, Franciszek Ślaski, własnym kosztem przyczynił się do podźwignienia tego świętego przybytku.

Portugalija.

Podług wiadomości z Belle - Isle z dnia 2. lutego przybył Dom Pedro w dniu 1. b. m. na pokładzie fregaty »kongres« do tamtejszéj zatoki; w ciągu dnia tego miał on wysiąść na ląd, a w dniu 3. t. m. popłynąć na téjże fregacie do wyspy Terceiry. (Wyprawa ta odpłynęła istotnie w dniu 10. b. m.) Małe miasto Belle-Isle napełnione było całkiem Portugalczykami i Anglikami. Według tych samych wiadomości wszystkie okręty floty do wyprawy są angielskie, i w dobrym stanie, szczególniéj statki parne bardzo znaczne i wygodne, które tak, jak fregaty, opierają się najgorszemu powietrzu. Wyprawa, która w dniu 30. grudnia r. z. ze 400 ludźmi z Lizbony do Madeiry odpłynęła, została przez ostatnią burzę całkiem rozprószoną. W dniu 22. stycznia zawinął do Lizbony okręt wojenny: »22. lutego« z depeszami z Madeiry, w których gubernator żąda posiłków wojska, dodając, że bez takowych nie utrzyma się na wyspie. Dano natychmiast rozkaz, aby 600 ludzi popłynęło do Madeiry.

Podług gazet paryzkich następująca jest treść manifestu Dom Pedra, ks[illegible]a Braganzy, który wydać ma przy odpłynieniu floty.

Powołany prawem *Pierworodnego* i zasadniczémi ustawami monarchii, wytkniętémi w *Carta de Lei* i w edykcie z d. 23. listopada, na wieczne czasy wydanym, abym po moim dostojnym ojcu, wstąpił na tron portugalski, zostałem jako król Portugalii uznany od wszystkich mocarstw, jakoteż od narodu portugalskiego, który przysłał mi do Rio de Janeiro deputacyją, złożoną z reprezentantów trzech stanów państwa. Wszelako ożywiony zawsze życzeniem nawet za cenę największéj ofiary zapewnić pomyślność moim poddanym w obudwóch połowach ziemi, i nie chcąc, aby szczęśliwie istniejące stosunki przyjaźni pomiędzy obudwoma krajami w skutek rozłączenia zostały zagrożone przez przypadkowe połączenie obudwóch koron na jednéj głowie, postanowiłem zrzéc się korony Portugalii na korzyść mojéj córki, Donny Maryi da Gloria, którą również wszystkie mocarstwa i naród portugalski uznały. Gdy zrzeczenie się to przywieść miałem do skutku, powodowany byłem mojémi obowiązkami i moim sposobem myślenia ku krajowi mojemu rodzinnemu, jakoteż ku szlachetnemu narodowi portugalskiemu, który wykonał mi przysięgę wierności, iść za przykładem mojego chwalebnego poprzednika, Dom Joao IV., i tak, jak on, korzystałem z krótkiego czasu mojego panowania, aby narodowi portugalskiemu powrócić jego dawne prawa i przywileje, dopełniając tym sposobem zobowiązań, jakie przyjął na siebie mój dostojny ojciec chwalebnéj pamięci w odezwie swojéj z dnia 31. maja 1823 i w *Carta de Lei* z dnia 4. czerwca 1824. — W tym celu nadałem Portugalii w dniu 29. kwietnia 1826 kartę konstytucyjną, w któréj dawna forma rządu portugalskiego i kostytucyja państwa faktycznie są potwierdzone. Aby konstytucyja była istotnie potwierdzeniem i skutkiem ustawy zasadniczéj monarchii, zabezpieczyłem przede wszystkiém najświętszéj religii ojców naszych najuroczystszą opiekę i najgłębsze uszanowanie; potwierdziłem ustawę następstwa tronu, wraz ze wszystkiémi warunkami kortezów z Lamego; ustanowiłem okresy zwoływania izb, jak zwyczajem było dawniéj za panowania królów Dom Alfonsa V. i Dom Joao III., uznałem obydwie istotne zasadnicze ustawy dawnego rządu portugalskiego, mianowicie, że ustawy tylko za wspólném działaniem kortezów mogą być nadawane, i że tylko w stanach *Cortes*, a nigdy bez nich nie mogą być podatki i zarząd skarbu publicznego rozpoznawane i oznaczane; nakoniec rozporządziłem, że obadwa stany, ducho-

wieństwa i szlachty, złożone z magnatów duchownych i świeckich państwa, powinny być na przyszłość w jednę izbę połączone, albowiem doświadczenie wskazało szkody, wynikające z osobnego naradzania się tych obudwóch stanów. Dodałem jeszcze niektóre inne przepisy, mające na celu ustalenie niepodległości narodowéj, królewskiéj godności i powagi, jakoteż pomyślności i wolności ludu. Ożywiony życzeniem, aby dobrodziejstwa te nie wystawiać na niebezpieczne zmiany i szkody małoletności, uznałem za rzecz stosowną, ustalić je przezto, iż moję dostojną córkę połączyłem z księciem Portugalskim, który przez węzły religijne i rodzinne musiał naturalnie więcéj, niżeli kto inny, mieć skłonności do zajęcia się zupełném urzeczywiszczeniem reform, przez które spodziewałem się zapewnić szczęście narodowi portugalskiemu. W charakterze moim, jako ojciec, pochlebiałem sobie w przekonaniu, że dobre przykłady cnotliwego monarchy, mojego wysokiego krewnego, na którego dworze bawił ten książę, uczyniły go godnymi pojąć całą świętość zaufania, jakie brat w nim pokładał, który całą przyszłość ukochanéj córki swojéj w jego ręce złożył. Tato była przyczyna, że wybór mój padł na infanta Dom Miguela; nieszczęsny wybór, który tyle niewinnych ofiar ze mną opłakiwały i który oznaczać będzie najnieszczęśliwszą epokę w dziejach portugalskich! — Infant Dom Miguel, wykonawszy mi przysięgę, jako swojemu naturalnemu monarsze, jakoteż na konstytucyją, w charakterze swoim jako poddany portugalski; uprosiwszy sobie u mnie godność rejenta królestwa Portugalii, Algarvii i należących do tego królestwa krajów, którą godność nadałem mu istotnie z tytułem jeneralnego wielkorządzcy wyrokiem z dnia 3. lipca 1827; objąwszy wykonanie wysokich swoich obowiązków; złożywszy dobrowolnie przysięgę, iż konstytucyją utrzyma tak, jak ją dałem narodowi portugalskiemu i odda koronę królowéj Donnie Maryi Drugiéj, gdy ta dojdzie wieloletności, dopuścił się sród takich okoliczności bezprzykładnego zamachu pod pozorem rozpoznania pytania ani *de facto* ani *de jure* niespornego: zwołał z nadwerężeniem dopiéro co zaprzysiężonéj przez siebie konstytucyi, i nadużywając powierzonéj sobie przeze mnie powagi, trzy stany królestwa w sposobie nader nieprawnym i zwodniczym, depcząc nogami uszanowanie, winne wszystkim monarchom Europy, którzy uznali córkę moję Donnę Maryją II., jaką królowę Portugalii; kazał mniemanym deputowanym, którzy byli w jego władzy i pod jego wpływem, wyrokować, że na niego, nie na mnie, powinna była korona Portugalii przejść po śmierci Dom Joao VI: i tym sposobem przywłaszczył sobie powierzony mu przeze mnie tron. Mocarstwa obce okazały niechęć swoję ku temu aktowi buntu przezto, iż odwołały niezwłocznie swoich reprezentantów z dworu lizbońskiego; pełnomocni ministrowie w Wiédniu i Londynie (w charakterze moim jako cesarza Brazylii) wydali pod d. 24. maja 1828 i pod d. 8. sierpnia t. r. dwie uroczyste protestacyje przeciw wszelkiemu i każdemu nadwerężeniu praw moich dziedzicznych i córki mojéj, przeciw zniweczeniu dobrowolnie przeze mnie nadanych i prawnie wprowadzonych instytucyj, przeciw nieprawemu i obłudnemu zwołaniu byłych stanów królestwa, które tak z powodu swego przedawnienia, jakoteż na mocy nadanych przeze mnie instytucyj, ustały, przeciw zawyrokowaniu tych mnienianych stanów królestwa i przeciw powodom, na których wyrok swój starały się ugruntować, nakoniec i przedewszystkiém przeciw fałszywemu wykładowi dawnéj ustawy kortezow z Lamego, jakoteż innéj z d. 12. września 1642, nadanéj przez króla Dom Joao IV. na żądanie trzech stanów i na potwierdzienie pomienionéj ustawy kortezow z Lamego. Wszystkie te protestacyje, skropiła krew, którą tyle ofiar najdoświadczeńszéj cnoty codziennie prawie przeléwało. Obrawszy raz drogę gwałtu i nieprawności, nie mógł ten książę, który się tak kary godnego przywłaszczenia dopuścił, wstrzymać się od tego, i uciskał nieszczęśliwych Portugalczyków tak dalece, że tego żaden inny naród nieznosił.«

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług *Globe* listy odebrane z Rio de Janeiro wystawiają smutny stan handlu w tém mieście. Stronnictwa stały na przeciw siebie bardzo rozjątrzone i wielkie panowało wzburzenie. Wiadomości o spisku w Paryżu mało zwróciły uwagi w Londynie, i na obieg papierów publicznych nie miały wpływu.

Francyja.

Monitor donosi: Rząd otrzymał poselstwo, którém prezydent Boliwii, jenerał Santa Cruz, zagaił w d. 24. czerwca r. z. pierwsze ustawodawcze zgromadzenie téj rzeczypospolitéj, a w którém względem uznania téj rzeczypospolitéj ze strony rządu francuzkiego tak się wyraża: »Dostojny rząd francuzki uznał naszę niepodległość i zawiadomił nas o tém przez umyślnie wysłanego kapitana okrętu, Henryka

Villeneuve. dowódzcę brygu Nisus, i oraz kazał wezwać, abyśmy jak najprędzéj posłali pełnomocnika do Paryża dla zawarcia traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi, któryby ułożony na zasadach dokładnéj wzajemności, mógł tak szczére, jakoteż trwałe zapewnić stosunki. To przyjemne dla Boliwii zdarzenie wzywa nas do wdzięczności ku francuzkiemu narodowi, który przez to, iż piérwszym będąc z mocarstw europiéjskich, który uznał był nasz towarzyski, ma prawo, aby na targach naszych i we wszystkich naszych stosunkach miał piérwszeństwo.

Pomiędzy spiskowymi uwięzionymi w nocy z d. 2. lutego znajdował się także szewc Poncelet, ozdobiony medalem lipcowym; miał przy sobie wytrychy i 7000 fr., przy zrewidowaniu jego osoby znaleziono drugie 7000 fr., które ukrył w bótach. Poncelet został zaprowadzony do galeryi Louvru, i okazało się, że znalezione przy nim klucze otworzyły troje drzwi do galeryi. Drugi ze spiskowych, uwięziony przy ulicy Prouvaires, miał przy sobie klucze, które miano za wytrychy do otworzenia Louvru. Na rozkaz sądu doświadczano, czyli témi kluczami można otworzyć drzwi Louvru lub Tuilleryjów i przekonano się, że jeden z tych kluczy otworzył siedm krat ogrodu i zamku Tuilleryjskiego.

Dz. *France nouvelle* donosi, że wojsko linijowe wraz z gwardyją narodową pełni służbę w Louvrze.

Poseł Tunetański wyjechał z Paryża po dziesięciomiezięcznym swoim pobycie.

Francuzki jeneralny konsul w Hiszpanii (?) oświadczył, że pod swoją szczególną opiekę bierze interesa handlu belgijskiego, dopóki bandery tego narodu nie uzna rząd hiszpański; z tego powodu dał instrukcyje wszystkim konsulom, będącym pod jego rozkazami.

Dz. Toolońskí *Aviso* pisze pod d. 4. lutego: »Pułk linijowy 66., który ma wsiąść na okręty, nie uda się do Algieru, ani wewnątrz kraju, lecz do Nawarynu. Pułk ten uformował wczoraj dwa wojenne batalijony. Depesza telegraficzna przepisuje niezwłoczne uzbrojenie fregaty Didona »o 60 działach« i korwet do przewożenia ciężarów »Dordona i Rodan«, stojących w porcie. Te trzy okręty mają między 5 a 20 być w gotowości, aby zawinęły do zatok, dla przewiezienia 1600 ludzi z 66 pułku do Morei. Sam rząd kazał rozgłosić w Toulonie wieść o przeznaczeniu tych ludzi do Morei. Rozkazano także przyspieszyć uzbrojenie fregaty »Galatea«, stojącéj teraz w warsztacie dla naprawy, która równie naszę eskadrę na wschodzie ma wzmocnić. Bryg le Dragon, pod kapitanem fregaty, p. Deloffre, zawinął wczoraj płynąc z Nawarynu do naszéj zatoki i zarzucił kotwicę; wysłany on był od dowódzcy na owém stanowisku, aby jak najspieszniéj przywiózł rządowi depesze jenerała Guehenec, dowódzcy brygady w Morei. Depesze te posłano na tychmiast przez sztafetę do Paryża. List, pisany z brygu »Genie« stojącego teraz w Nauplii, donosi, że deputowani Rumelijotów, poniosłszy klęskę od wójsk brata hr. Capodistrias na ostatnim kongresie, cofnęli się do Rumellii, i że się im udało całkiem tę prowincyją zbuntować. W wielu innych okolicach Grecyi podniesiono broń, i niechcą tam uznawać następcy hr. Capodistrias przez Rossyją wspieranego. Kolizyją tę można było przewidywać w państwach greckich; dla czegoż uwolniono podówczas tak znaczną liczbę majtków, chociaż potrzeba będzie powołać wielką onych część do służby, jeźli nasz handel lewancki śród takich okoliczności nie ma cierpiéć?«

Państwo Papiézkie.

Gazeta *di Venezia* z d. 13. t. m. pisze: »Wiadomości z Romagnii donoszą, że Rawennę osadziło d. 4. t. m. wojsko papiézkie pod dowództwom pułkownika Zamboni; że jednak korpus milicyi (który w czasie anarchii pełnił służbę policyjną) nie złożył broni, i zamiast utrzymywać łącznie z wojskiem porządek, zaburzony w d. 5., 6. i 7., wspiérał źle myślących; że nakoniec, gdy musiano użyć przemocy, aby położyć koniec nieładowi i spiskowych pokonać, kapitan Bernardini, pchnięty dwa razy puinałem, padł ofiarą swojéj gorliwości. Ponieważ ten buntowniczy sposób myślenia objawił się także w sąsiedniéj Romagnioli, potrzeba było wezwać pomocy c. k. wójsk, z których w d. 8. t. m. weszło do Rawenny 600 ludzi piechoty a 70 jazdy, i spokojność całkiem przywrócili, a pułkownik Zamboni z częścią wójsk swoich mógł ruszyć do Romagnioli.«

Podług wiadomości z Rzymu z d 8. t. m. zeszli tamże z tego świata kardynałowie Gazola, Mazio i Guerrieri Gonzaga.

Prussy.

Król jmć wysłuchał propozycyi stanów poznańskich o dokładniejszych przepisach rozporządzenia, dotyczącego się niektórych ustaw z dnia 27. marca 1824, względem urządzenia stanów prowincyjnych w Księztwie Poznańskiém, i w téj mierze wydał osobne postanowienie. Gdy król jmć nadał hrabiemu Atanazemu Raczyńskiemu z powodu utworzonego prze-

zeń majoratu, łącznie z majoratami, które następnie utworzone będą, głos zbiorowy w piérwszym stanie; ten więc stan składa się teraz: 1) z księcia Turn i Taxis, dla księztwa Krotoszyńskiego; 2) z księcia Sułkowskiego, dla jego majoratu Radzyńskiego; z posiadaczy majoratów połączyć się mających zbiorowo, któryto głos ma miéć tymszasowie hr. Atanazy Raczyński, dopóki inne tego rodzaju fundacyje nie będą założone; 4) rycérstwo. Rycérstwo wybiéra 22 deputowanych, stan miéjski 16, z tych Poznań 2, Rawicz, Leszno, Wschowa, Międzyrzéc, Bydgoszcz i Gnieżno, każde po jednemu. Gminy posełają 8 deputowanych.

Jenerał-lejtnant i jeneralny adjutant cesarza jmci rossyjskiego hr. Orłow jadąc do Hagi, przybył d 9. t. m. do Berlina.

Turcyja.

Monitor Ottomański z d. 7. stycznia zawiéra artykuł następujący: »Korpus wojska, stojący pod rozkazami w. wezyra przybędzie na zimę do stolicy. Zanim poruszenie to miało przyjść do skutku, chciał sułtan poznać środki, dla ulżenia pochodu wojska, który przez ostrość pory roku i przykre drogi stał się uciążliwym. Seraskier pasza podał obszerny w téj mierze raport i wskazał środki, jakie osądził za stosowne, do ulżenia pochodu wojska, jak dalece tylko dozwala miéjscowość. Sułtan pochwalił środki przez Seraskiera przełożone i wydał rozkaz następujący. »Z raportu Seraskiera paszy przekonaliśmy się, że urządzenia względem powrotu wójsk naszych z Rumelii do stolicy są w istocie najlepiéj obrane; daléj, iż łatwe, o ile pora roku dozwoli, są do uskutecznienia, i noszą na sobie piętno rozwagi, jakiéj tylko to działanie wymaga. Oby takowe znalazły w opiece Najwyższego wsparcie, które od nas nie zawisło. Niechaj Bóg nie dopuszcza, aby choć jeden z tych uległych sług przypadkiem zginął. Wszyscy, którzy naszéj religii są wierni, naszemu panowaniu podlegli i naszéj osobie przychylni, nie mogą tego lepiéj dowiéść, jak tylko przez to, gdy dla interesu i istnienia wójsk naszych największą okażą troskliwość. Oby najwyższy napoił ich dobrym sposobem myślenia ku zachowywaniu porządku, karności, i ich wspiérał!«

Grecyja.

Zgromadzenie narodowe w Argos wydało dnia 20. grudnia następującą proklamacyją: »Zgromadzenie narodowe u Greków. Stosownie do życzeń ojczyzny zgromadzenie narodowe rozpoczęło dnia 19. b. m. swoje czynności. Główne przedmioty, któremi się reprezentanci wasi zajmować będą, są następujące: 1) Ułożenie ustaw zasadniczych, dla zabezpieczenia praw obywateli i oznaczenia z pewnością attrybucyj rządu; 2) prosić trzy mocarstwa, aby nakoniec raczyły załatwić sprawę nieszczęśliwéj ojczyzny naszéj i przysłać władzcę, któryby rządził krajem podług ustaw; 3) urządzić wydział prawny i administracyjny rządu, równie jak wszystkie jego gałęzie; 4) oznaczyć żołd i prawa wojska i marynarki; 5) zarządzić podział dóbr narodowych; 6) wyznaczyć podług ustawy rząd tymczasowy; 7) wyznaczyć juntę, którąby przestrzegała i osądzała czynności ministrów, gubernatorów i wszystkich urzędników podwładnych. Zgromadzenie narodowe ogłaszając rozpoczęcie swych prac, poleca wszystkim obywatelom zachowanie spokojności publicznéj, w ten sposób, jak była zachowywana od śmierci cnotliwego naszego gubernatora; poleca wojsku zachować karność, jaką zawsze okazywało w chwilach krytycznych. Gubernatorom poleca przestrzeganie publicznego bezpieczeństwa, a nakoniec wszystkim obywatelom zachowanie jedności i zgody, abyśmy mogli okazać dostojnym opiekunom naszym, iż godni jesteśmy ich troskliwości i opieki.

Argos 20. grudnia 1831 r. Prezes: Zamados, Wice-prezes: Nacos. Sekretarze: Partenovulos i Eniaro.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— Z Białéj d. 22. lutego. —

Zapasy zboża otwiérają się przecież ze wszech stron na przedaż, i dzisiaj kupują piękną pszenicę po 5 zr., czerwoną po 4 zr. 30 kr. — żyto po 3 zr. 15 kr. — jęczmień po 3 zr. 30 kr. — owies po 1 zr. 36 kr. korzec w m. k.

Szumówka 20 grad. 48 kr., okowita 30 grad. 30 kr. garniec w handlu hurtownym w m. k.

Nasienia koniczyny do Moraw i Czech cetnar po 21 zr. w m. k.; siemienia lnianego 6 zr. 30 kr.; łoju w faskach 20 zr., w wantuchach 21 zr.; miodu wołoskiego 20 zr.; miodu spizkiego 21 zr. 30 kr.; miodu żółtego czyszczonego 18 zr.; miodu z woskiem 19 zr.; potażu podług gatunku 9—10 zr.; włókna konopnego czesanego 11—12 zr.; lnianego czesanego 16 zr.; nieczesanego 11 zr.; anyżu rossyjskiego koszowego 22 zr.; kopru 8—9 zr.; kminu 10 zr.

Fracht kosztuje od cetnara wiéd. do Wiédnia 1 zr. 36 kr.; do Pragi 2 zr. 12 kr.; do Brünu 1 zr. 12 kr.; do Opawy 40 kr.; do Lwowa 2 zr.; do Tyśmienicy 3 zr.; do Czerniowiec 4 zr.; do Wrocławia 1 1/6 tal. prus.

Jako osobliwość téj zimy donoszę, że u nas nié masz śniegu, i że nam się zdaje, jakobyśmy w porze roku od dwa miesiące się naprzód posunęli, tak ciągle przyjemna jest tu pogoda. Już w drugiéj połowie stycznia powietrze było łagodne, a piérwszych dni lutego tak ciepłe, że zboża z powodu pięknéj jesieni poźno zasiane, w tych dniach tak się zazieleniły i wzrosły, że wczesnym zasiewom zrównały. Od kilku dni nastały wprawdzie nocne mrozy, w dzień jednak niebo ciągle jest wypogodzone, a powietrze tak przyjemne, że byleby nocne mrozy cokolwiek zwolniały, wiosienne zasiewy będą się mogły rozpocząć. U nas jednak, jak we wszystkich okolicach górzystych, zabraknąć może w przyszłém lecie wody, ponieważ kotliny dla braku śniegu się nie napełnią, i nie będą mogły wydawać wody. A gdyby nawet poźniéj śniegi spadły, te, wnet się stopiwszy, nie zasiłałyby ciągle rzék i potoków naszych: a ta okoliczność w każdym razie nienajlepszy wywierałaby wpływ na nasze rękodzielnie.

— *Z Ołomuńca d. 22. lutego* 1832. —

Targ na woły d. 22. lutego 1832.

Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łoju
Podgurny Józef	z Galicyi	54	Waniek	z Pragi	58	157	30	2	380	50
Veith Leib	detto.	32	Herliczko	z Prosnitz	20	116	—	1	320	25
Faber	detto.	39	Bauer	z Raussnitz	20	110	—	1	300	30
Mińkowski	detto.	49	Skawiński	z Nikolsburg	30	122	30	1	340	30
Oczko	ze Szlaska	92	Fabisch	z Znaim	23	117	30	1	310	35
Mandeles Aron	z Morawii	32	Husserl	z Prosnitz	15	102	30	1	300	25
Isak Bok	detto.	97	Mamkles	z Plumenau	21	120	—	1	350	50
Różni małémi partyjami . .		155	Kutschera	z Brünu	40	147	30	4	380	55
			Fabesch	z Znaim	40	147	30	4	380	55
Ogółem więc przypędzono		550	Różni małémi partyjami . .		192	—		16		
			Dodawszy do tego Radasz		16					
			i ilość nie sprzedanych . .		75					
			wyniesie summę . . . . równą ilości przypędzonych.		550					

Na targ dzisiéjszy przypędzono 550 sztuk wołów, między którémi były dwie partyje, jedna o 32 a druga o 97 sztukach z wołowni, i wszystkie sprzedano, tylko 75 sztuk pozostało. Ceny były napięte z téj przyczyny, że się z Czech i znowu z Wiédnia o woły dopytywano; z Węgier bowiem do Wiédnia mniéj teraz przypędzają, i cena mięsa podskoczyła tam do 9 kr. m. k. za funt wiéd. Nic jednak na tutéjszym targu nie zakupiono do Wiédnia, lecz wczoraj zakupiono przed targiem na ostatnim popasie. Podług zasiągnionych wiadomości na przyszłe cztéry targi przyjdzie tu tyle prawie wołów, co przedtém, poźniéj zaś więcéj. Przyczyny, dla któréj owe 75 nie mogły być sprzedane, szukać należy w przesadzonéj cenie, jakiéj właściciele za nie żądali.

Ceny wódki znacznie spadły, zapewniano mię, że jeden gradus przedawano po 50, a nawet po 43 kr. w. w. Istotną tego przyczyną jest zapewnie spadnienie zboża w cenie. W Szląsku sprzedaż wódki miała się nader zmniéjszyć, ponieważ się jéj produkcyja w Morawii powiększyła.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.